

**Banaszak J. (red.) 2003 –
Stepowienie Wielkopolski – pół wieku później –
Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego,
Bydgoszcz, ss. 266. [ISBN 83-7096-483-4]**

Jest to już trzecia książka wydana pod redakcją J. Banaszaka, którą mam przyjemność czytać – i recenzować (por. „WE” t. 46 i 49). Tym razem 18 Autorów przedstawia wyniki badań na temat stepowienia Wielkopolski. Tytuł przypomina, że blisko 50 lat temu – w 1947 roku – ukazało się dzieło pod redakcją Adama Wodziczki pt. „Stepowienie Wielkopolski”. Książka, choć skromnie wydana, zawierała ogromny ładunek faktograficzny i intelektualny, alarmujący o skutkach, jakie dla przyrody tego regionu miała wyniszczająca polityka administracji pruskiej, a później – wpływ przemysłu w odrodzonej Polsce. Sprawa ta zmobilizowała Państwową Radę Ochrony Przyrody, która już w 1937 roku, w specjalnej uchwale, uznała stan przyrody w Wielkopolsce za katastrofalny. Jednocześnie, aby móc opracować program zaradczy, uznano za konieczne rozpoczęcie systematycznych badań, rejestrujących stan zagrożenia przyrody. Píše o tym J. Banaszak we wstępie do książki wydanej współcześnie, a będącej porównaniem stanu przyrody przed półwieczem z tym, co przyniosły postępujące zmiany w środowisku – zmiany zarówno klimatyczne, jak i antropogeniczne.

Pierwszy rozdział książki, pióra J. Banaszaka, poświęcony jest wielkiemu badaczowi – Adamowi Wodziczce – uznawanemu za jednego z prekursorów ekologii krajobrazu. Z zainteresowaniem przeczytałam rys biograficzny, tak ważny dla przybliżenia sylwetki naukowej i zrozumienia relacji twórcy – i jego dzieło. W powojennej historii tego wielkiego uczonego istotne było zwrócenie uwagi na rolę zadrzewień w krajobrazie otwartym, które przyczyniały się do zachowania równowagi biologicznej. Dziś stało się to przedmiotem wielu badań.

„Stepowienie Wielkopolski – pół wieku później”, to 14 prac zgrupowanych w trzech uporządkowanych logicznie częściach. Część pierwsza pt. „Przemiany degradacyjne środowiska Wielkopolski” zawiera opracowania dotyczące przede wszystkim zmian klimatycznych i globalnych. A. Woś w rozdziale poświęconym klimatowi regionu środkowowielkopolskiemu, zgodnie z najnowszymi poglądami, analizuje zmiany klimatyczne, wyróżniając istotne dla życia roślin i zwierząt elementy. Oczywiście jest, że elementy te wzajemnie są ze sobą związane i w różny sposób oddziałują na florę, faunę, a także człowieka. Region Wielkopolski cechuje się m.in. częstszym niż w innych regionach Polski występowaniem pogody bardzo ciepłej i jednocześnie pochmurnej, a także dni z przymrozkami i opadami. Jednocześnie w ostatnim pół-

wieczu zaobserwowano dużą zmienność wskaźników meteorologicznych, składających się na zmienność typów pogody. Liczne wykresy ułatwiają śledzenie wybranych elementów pogody i ich oscylacje wokół średnich wieloletnich. Ma to duże znaczenie dla opisu klimatu, który odczuwany jest przez świat ożywiony, w tym przez człowieka.

K. Tobolski pisze o predyspozycjach kontynentalnych Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej i porównuje je z dawniejszymi opracowaniami Z. Czubińskiego. Rozdział ten zainteresuje Czytelników, którzy zajmują się zmianami typów środowisk, jakie zachodziły w ciągu okresu postglacjalnego. Na podstawie badań paleoekologicznych rejonu można udowodnić odrębność historii jego flory i kontynentalny typ rozwojowy lasów (który cechuje m.in. przewaga sosny, brak buka, niewielki udział torfowisk wysokich). Autor zwraca uwagę na konieczność monograficznego opracowania postglacjalnej historii Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej, dla której zebrano bogaty materiał fitogeograficzno-paleoekologiczny.

Trzeci rozdział – H. Gromadzińskiej-Graczyk, W. Andrzejewskiego i J. Mastynskiego – poświęcony jest starorzeczom środkowej Warty. Budowa geologiczna pradoliny sprzyjała zmianom koryta rzeki. Autorzy zwracają uwagę na konieczność odnowienia połączeń między starorzeczami a rzeką, co, zapewniając wymianę wody, umożliwi migrację ryb.

W części drugiej książki pt. „Przemiany flory” B. Jackowiak analizuje współczesne przemiany flory pod kątem hipotezy procesu stepowienia. Wiąże się ona z poglądem A. Wodziczki o antropogenicznym podłożu tego zjawiska. Autor wiele uwagi poświęca mechanizmom stepowienia Wielkopolski, do których można zaliczyć odlesienie i stworzenie tym samym warunków do swobodnej dyspersji gatunków stepowych. Import zbóż z kolei pociągnął za sobą nieświadomy import diaspor gatunków z Azji oraz z południa i zachodu Europy. Nie można tu pominąć roli człowieka przy rozprzestrzenianiu się rodzimych gatunków auto- i allochtonicznych.

H. Ratyńska poświęca uwagę naturalnej różnorodności roślin. Jest ona zdominowana przez działalność człowieka – rolnictwo i osadnictwo. Część gatunków znika pod wpływem tej działalności (są to gatunki hemerofobne), a część się przystosowuje (gatunki hemerofilne). W ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia daje się zauważyć m.in. zanikanie naturalnych biotopów wilgotnych i zbiorowisk leśnych. A one przede wszystkim winny być chronione i – co wydaje się szczególnie ważne – tworzone na nowo.

Trzecia część książki pt. „Przemiany fauny” zawiera analizę zmian, jakie zaobserwowano w faunie Wielkopolski. J. Banaszak omawia zmiany fauny pod kątem procesu stepowienia – obserwowane zarówno przez badaczy sprzed pół wieku, jak i weryfikowane przez samego Autora, na przykładzie owadów zapylających. Interesująca

jest koncepcja trwania fauny, której podstawą empiryczną jest porównanie rezultatów badań nad pszczołami prowadzonych w latach 20. ubiegłego stulecia i pięćdziesiąt lat później, przez samego Autora. Wynika z nich, że w tym okresie nie zaobserwowano istotnych zmian w składzie pszczół na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej. O utrzymującej się tendencji nie tylko trwania, ale i wzrostu (dotyczy to liczby gatunków i ich zagęszczenia) świadczą badania Banaszaka przeprowadzone w ostatnich latach. Nie można nie wspomnieć o przypadkach zmniejszania się zagęszczenia populacji lub zaniku niektórych gatunków. Warto więc powiedzieć o niekorzystnych zmianach w polskim pszczelarstwie: zmniejszyła się drastycznie liczba rodzin pszczelich i pszczelarzy. Może to mieć ujemne skutki nie tylko dla gospodarki człowieka, ale i przyrody. W konkluzji Autor stawia hipotezę, że doniesienia o ubożeniu fauny owadów zapylających dotyczą przede wszystkim przypadków analizowanych w mikroskali, gdy tymczasem należy je rozpatrywać w skali globalnej.

K. Kasprzak omawia faunę słodkowodną Wielkopolski nie tylko pod kątem naturalnych zmian środowiska, ale także, i to może jest szczególnie istotne, pod kątem szeroko rozumianej działalności człowieka. Należy do niej regulacja cieków wodnych, melioracja (także likwidacja starorzeczy i mokradeł) oraz zanieczyszczenie ściekami. Zlewnie Warty i Noteci nie odpowiadają normom obowiązującym dla wód powierzchniowych. Niestety, wiedza na temat bezkręgowców wodnych jest niezadawalająca. Wynika to z zaniechania badań faunistycznych w wielu placówkach naukowych. Autor postuluje konieczność badań monitoringowych.

Wysychanie i zanieczyszczanie wód powierzchniowych mają szczególnie negatywny wpływ na życie płazów. Im właśnie poświęcają uwagę M. Rybacki i L. Berger w rozdziale dotyczącym współczesnej fauny płazów Wielkopolski. Niestety i w tym przypadku brak jest długoterminowych badań nad siedliskami rozrodczymi płazów – Autorzy opierają się więc głównie na badaniach prowadzonych okresowo. W Wielkopolsce stwierdzono 13 – głównie pospolitych – gatunków płazów. Nie tylko wysychanie zbiorników, ale także ich zacienienie i zanieczyszczenie środkami chemicznymi zmniejszają sukces rozrodczy płazów, co z kolei prowadzi do zmniejszenia liczby gatunków. Autorzy uważają, że czynna ochrona płazów powinna polegać na odtwarzaniu miejsc ich rozrodu.

P. Tryjanowski i A. Winięcki zestawili i przedyskutowali wyniki badań nad wpływem stepowienia na liczbę gatunków i liczebność populacji ptaków. Wpływ stepowienia jest jednak trudny do zbadania wobec jednoczesnych antropogenicznych zmian w krajobrazie. Ptaki ustępujące należą przede wszystkim do gatunków związanych z lasami liściastymi i mieszanymi, a także z wodą i środowiskami podmokłymi. Wzrasta natomiast liczba gatunków synantropijnych. Wprawdzie wiedza na temat awifauny tego rejonu jest znacznie większa niż w przypadku innych grup zwierząt,

nie jest ona jednak wystarczająca, gdy przychodzi tworzyć modele prognozujące zmiany procesów populacyjnych.

A. Bereszyński poświęcił uwagę zanikłemu elementowi środowiska przyrodniczego Polski, a mianowicie dropiowi. Píše też o programie jego restytucji. Jest to program zarówno trudny, jak i ambitny. Drop należy do gatunków konserwatywnych, ulegających presji współczesnych agrocenoz. Jeśli nie uda się czynna ochrona gatunku – grozi mu całkowita zagłada. Autor proponuje m.in. hodowlę ptaków na dużej przestrzeni, z daleka od ludzi, zdanych na własny instynkt. Dopiero później można pomyśleć o reintrodukcji dropia, a nawet o przenoszeniu stada podstawowego w inne rejony Polski. Potrzebne są jednak w tym celu odpowiednie środki finansowe.

Sytuację drobnych ssaków w Wielkopolsce omówiła B. Piłacińska, która w tym celu analizowała pokarm płomykówki. Jest ona generalistą pokarmowym i ofiary – głównie drobne ssaki naziemne – łowi przede wszystkim wówczas, gdy ich liczebność jest wysoka. Stąd skład pokarmu polującej na terenach odkrytych płomykówki odzwierciedla stan ilościowy i gatunkowy drobnych ssaków w środowisku rolniczym oraz przypominającym step. Autorka zaobserwowała wzrost liczebności nornika zwyczajnego i niewielki wzrost liczebności myszy domowej i badyłarki. Zmniejszyła się natomiast liczebność rzesorka rzeczka i nornika północnego, co wiąże się z osuszaniem łąk i zmianą stosunków wodnych.

Optymistycznie wygląda natomiast sprawa bobra europejskiego, któremu poświęcili obszerny rozdział A. Bereszyński i J. Łapińska. Reintrodukcja bobra w latach 1970–1990 powiodła się i obecnie jego liczebność w Polsce oceniana jest na ponad 13 tysięcy osobników. Autorzy omawiają szeroko biologię i ekologię bobra, a także jego sytuację w Wielkopolsce. Znalazł on miejsca bytowania w Warcie, Noteci oraz w ich dopływach. Wprowadzenie bobra do rezerwatu na Jeziorze Zgierzynieckim spowodowało odtworzenie pierwotnego unikatowego biotopu, co z kolei zaowocowało odnowieniem się zespołu ptaków wodno-błotnych. Ale są również notowane szkody przez niechcianą działalność bobra. W sumie oceniono w 50% przypadków jego funkcję pozytywną, w 28% były to (często jednak wyolbrzymiane) szkody. Funkcja pozytywna, to przede wszystkim środowiskotwórcza rola bobra, hamująca ucieczkę wód gruntowych, pozytywnie zmieniająca przemiany biogeochemiczne i przyspieszająca proces samooczyszczania się wód. Działalność bobra sprzyja także rozwojowi populacji bezkręgowców, ryb, płazów, gadów, ptaków, a także ssaków. Ze względu na możliwość kolizji interesów człowieka i bobra konieczna jest edukacja społeczeństwa, ale także opracowanie metod ograniczania wyrządzanych przez niego szkód.

W książce znalazło się też miejsce dla problemu zanikania chomika europejskiego, który zasygnalizowały B. Piłacińska i J. Ziomek. Chomik ten jest wprawdzie

gatunkiem stepowym, ale zmiany krajobrazu rolniczego Wielkopolski prowadzą przede wszystkim do zmniejszenia się różnorodności i – paradoksalnie – zanikania charakterystycznych, stepowych gatunków, w tym chomika europejskiego. Jego wiarogodną obecność stwierdzono w Wielkopolsce tylko w jednym przypadku.

B. Fruziński omówił wpływ czynników środowiskowych na liczebność populacji gatunków zwierząt łownych. Struktura krajobrazu Wielkopolski stwarza, zdaniem Autora, korzystne warunki dla zwierzyny grubej. Gorzej przedstawia się sprawa zwierzyny drobnej – a szczególnie zająca i kuropatwy, których pozyskanie zmniejszyło się w ciągu ostatnich 30 lat prawie 20-krotnie. Spadek liczebności zwierzyny drobnej jest więc na terenie Wielkopolski drastyczny i większy niż w centralnej i wschodniej Polsce.

Książka jest cennym, dobrze udokumentowanym dziełem, obrazującym różne aspekty zmian środowiskowych w Wielkopolsce. Jej walor podnosi szeroka dyskusja problemów omawianego rejonu na tle tendencji w całym kraju, a także w Europie. Bogata literatura jest dobrym źródłem informacji dla Czytelników, którzy zechcą podjąć badania nad ekologią krajobrazu. Stanowi też cenny dokument dla badaczy, którzy w następnym 50-leciu będą badać, który z poruszanych problemów był czynnikiem kluczowym dla zmian środowiska przyrodniczego Wielkopolski. A mianowicie, czy bezpośrednio człowiek, czy proces stepowienia?

Duże uznanie należy się Redaktorowi, który nie tylko zgromadził zespół wysokiej klasy badaczy, ale także wywarł piętno na kształt całej książki.

Gabriela Bujalska